

Sygn. akt **III Ca 1248/19**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2020 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach Wydział III Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Marcin Rak

Protokolant: Beata Michalak

po rozpoznaniu 10 listopada 2020 roku w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. B. (B.)**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Jastrzębiu - Zdroju

z 22 maja 2019 roku, sygn. akt I C 1499/18

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a) **zasądza od pozwanej na rzecz powoda 4.613,62 zł (cztery tysiące sześćset trzynaście złotych i sześćdziesiąt dwa grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty;**

b) **oddala powództwo w pozostałej części;**

c) **zasądza pozwanej na rzecz powoda 1.216 zł (tysiąc dwieście szesnaście złotych) z tytułu zwrotu kosztów procesu;**

**2. oddala apelację w pozostałej części;**

**3. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 449 zł (czteryście czterdzieści dziewięć złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSO Marcin Rak

Sygn. akt **III Ca 1248/19**

## UZASADNIENIE

Powód G. B. domagał się od pozwanej spółki ubezpieczeniowej Towarzystwa (...) S.A. w W. 5.933,74 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 06 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty oraz kosztami sporu. W uzasadnieniu wskazał, że 2 sierpnia 2005 roku zawarł z pozwaną umowę ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym na

podstawie Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...), potwierdzoną polisą nr (...). Umowa uległa rozwiązaniu 12 stycznia 2017 roku. Przez 12 lat obowiązywania umowy powód wpłacił 14.090,10 zł, natomiast zdaniem pozwanej wartość rachunku w chwili rozwiązania umowy wyniosła 6.668,75 złotych. Powodowi wypłacono 6.402 zł, potrącając opłatę likwidacyjną w kwocie 266,75 zł oraz kwotę 5666,99 zł tytułem kosztów zawarcia umowy. Pozwana pobrała zatem 5.933,74 zł co stanowiło 42% wartości rachunku. Według powoda postanowienia umowne zawarte w łączących strony Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym (...) (dalej jako: OWU) powinny być uznane za niedozwolone w zakresie ich §27 ust 1-3, §30 ust 1-3 wraz z tabelą nr 1 i ust 7, a także §33 ust 1. Postanowienia te jako uprawiające pozwaną do pobrania od powoda kosztów zawarcia umowy z kwoty wpłacanych składek przerzucały na powoda uznaniowo ustalone przez pozwaną koszty jej działalności, które nie były też ekwiwalentem świadczenia wzajemnego. Nadto podstawy ich pobierania nie zostały powodowi dokładnie wyjaśnione. Według powoda niezasadnym było obciążenie go opłatą likwidacyjną, która skonstruowana została w taki sposób, aby faktycznie uniemożliwić realizację uprawnień do wypowiedzenia umowy w każdym czasie.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zarzuciła, że roszczenie jest przedawnione. Wywodziła, że powód potwierdzając otrzymanie OWU musiał mieć pełną świadomość co do pobieranych przez pozwaną opłat stanowiących realne koszty zawarcie konkretnej umowy. Podniosła, że jednym z założeń zawartej umowy był cel inwestycyjny, a powód sam wskazywał fundusze, w które chciał inwestować.

Wyrokiem z 22 maja 2019 roku Sąd Rejonowy w Jastrzębiu – Zdroju zasądził od pozwanej na rzecz powoda 5.933,74 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 6 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty i kosztami procesu w wysokości 2.067 zł.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że powód 2 sierpnia 2005 roku podpisał wniosek o zawarcie umowy indywidualnego ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...). Wniosek został wypełniony przez agenta, z którym następnie powód konsultował stan konta. Powód był zapewniany, że proponowany mu produkt jest bezpieczny, a pieniądze będą przynosić zysk wyższy niż w lokata w banku. Zgodnie z umową powód był zobowiązany do opłacania rocznej składki w wysokości 1.800 zł przez 34 lata. Deklarowana suma składek wynieść miała 61.200 zł. Podpisując wniosek powód oświadczył, że otrzymał Ogólne Warunki Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym (...). Potwierdzeniem zawarcia umowy była polisa nr (...), w której jako datę rozpoczęcia ochrony ubezpieczeniowej oznaczono dzień 01 września 2005 roku, wysokość składki określono na 2.340 zł oraz wskazano roczną częstotliwość jej opłacania. Przez czas trwania umowy powód nie korzystał z umowy ubezpieczenia.

Sąd Rejonowy ustalił nadto, że w OWU (...) w § 27 zatytułowanym „Alokacja składki” opisane są koszty zawarcia umowy ubezpieczenia. W ust. 3 pkt 1 wskazano, że w każdym z pierwszych trzech lat od dnia zawarcia umowy koszty te nie mogą wynosić więcej niż 2,5% sumy zadeklarowanych składek ubezpieczeniowych należnych za cały okres umowy ubezpieczenia, natomiast w pkt 2 wskazano, że nie mogą wynosić więcej niż 4% wartości należnych składek ubezpieczeniowych. Do OWU sporządzone zostały aneksy, którymi zmieniono wybrane postanowienia w tym między innymi § 27 w ten sposób, że wykreślono słowa „nie mogą być wyższe niż ” i zastąpiono je słowem „wynoszą” oraz opisano, że opłaty administracyjne o których mowa w ust. 2 nie są pobierane w ciągu pierwszych trzech lat od dnia zawarcia umowy ubezpieczenia, natomiast w kolejnych latach wynoszą 11,67 zł w skali miesiąca i pobierane są z góry, zgodnie z częstotliwością opłacania składki ubezpieczeniowej. Pozwana informowała nadto powoda w rocznicy zawarcia umowy o aktualnej wartości polisy. W dniu 13 grudnia 2016 roku powód złożył wniosek o wykup ubezpieczenia. Łącznie w okresie trwania umowy powód zapłacił 14.090,10 zł, natomiast pozwana wypłaciła powodowi 6.402 zł. Powód 19 grudnia 2017 roku wezwał pozwaną do wypłaty dalszych 7.421,35 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie z tytułu wyrównania wartości polisy o kwoty bezpodstawnie z niej pobrane. Pozwana pismem z 18 stycznia 2018 r. odmówiła zapłaty.

Zważywszy na te ustalenia Sąd Rejonowy odwołując się do art. 118, 120, 123 i 819 k.c. ocenił, że roszczenie pozwu nie jest przedawnione. Uznał, że nie jest to roszczenie z umowy ubezpieczenia lecz z umowy mieszanej gdzie oczekiwanym przez klienta świadczeniem nie jest suma ubezpieczenia lecz zysk kapitałowy. W konsekwencji nie sposób oceniać

przedawnienia roszczeń z tej umowy na podstawie terminu innego, niż ogólny termin dziesięcioletni z art. 118 k.c. Według Sądu Rejonowego nie upłynął on do dnia wytoczenia powództwa.

Rozważając dalej o zasadności żądania ocenił, że powód był konsumentem, pozwanej przysługiwał natomiast status przedsiębiorcy. Powinna ona zatem poinformować powoda, będącego z zasady słabszą stroną stosunku umownego, o istotnych okolicznościach dotyczących kontraktu w sposób kompletny. Konsument - nawet dobrze zorientowany i bardzo uważny - nie jest jednak profesjonalistą. Ma prawo do rzetelnej informacji, pozostającej w zgodzie z prawem, która nie będzie wprowadzać w błąd.

W tym aspekcie Sąd Rejonowy wywiódł, że jakkolwiek wniosek złożony przez powoda celem zawarcia umowy nie jest obszerny i nie zawiera sformułowań nieznanymi przeciętnemu konsumentowi, to brak w nim jakiejkolwiek informacji o ryzyku. Nadto jak zeznał powód, oferowany mu produkt został mu przedstawiony jako korzystny i gwarantujący zwrot kapitału.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że powód otrzymał OWU jednak nie miał możliwości negocjowania warunków umowy. Pozwana nie wykazała zatem aby sporne opłaty były indywidualnie uzgodnione z powodem. Według Sądu Rejonowego nie były one także głównymi świadczeniami stron. Tymi były bowiem składka ubezpieczeniowa z jednej strony oraz zapłata umówionej sumy ubezpieczenia z drugiej. Wykup polisy przed okresem jej obowiązywania i potrącenie z tego tytułu określonych należności nie jest zdarzeniem ubezpieczeniowym i nie stanowi o zwykłym zakończeniu stosunku obligacyjnego między stronami.

Następnie Sąd Rejonowy dokonał wykładni pojęcia dobrych obyczajów określając je najogólniej jako uczciwe zasady postępowania, stanowiące uzupełnienie porządku prawnego. Do ich istoty należy szacunek dla drugiego człowieka. Przy takim założeniu za sprzeczne z dobrym obyczajem uznał np. nierzetelne udzielanie informacji konsumentom, wykorzystanie ich niewiedzy czy braku doświadczenia. W zakresie reguły uczciwości i rzetelności kupieckiej zwrócił uwagę na powinność przestrzegania przez przedsiębiorcę dobrych obyczajów, zasad uczciwego obrotu, rzetelnego postępowania, lojalności i zaufania.

Wskazał dalej, że opisane zasady przy tworzeniu umowy ubezpieczenia na życie powinny uwzględniać również interes konsumentów, a przynajmniej go nie naruszać. Oznaczało to nakaz kształtowania takich warunków umownych, które w nadmierny sposób nie przedsiębiorcy. Ubezpieczyciel powinien tak przygotować warunki kontraktu, aby rozkład ciężaru i ryzyka związanego z jego wykonywaniem umowy nie był istotnie zniekształcony na niekorzyść konsumenta. Konsument ma prawo wymagać, aby konstrukcja produktu dopasowana była do jego potrzeb i wymagań a w przypadku, gdy tak nie jest, będzie mógł ją wypowiedzieć bez ponoszenia z tego tytułu sankcji finansowych.

Sąd Rejonowy odwołał się do poglądów orzecznictwa wskazujących, że w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast działanie wbrew „dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści takiego stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku.

Wskazał dalej, że znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, niemógłby racjonalnie się spodziewać, iż konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi.

Odnosząc te założenia do okoliczności sprawy Sąd Rejonowy zważył, że nie sposób uznać, iż gdyby powód miał wiedzę i świadomość rzeczywistej wysokości opłat to zawarłby z pozwanym umowę. Tym bardziej, że w OWU najwyższa opłata określona została w § 27 zatytułowanym „Alokacja składki”, co dla przeciętnego konsumenta nie jest tożsame z jakąkolwiek opłatą w powiązaniu jej do proporcji zgromadzonych środków.

Według Sądu Rejonowego doszło więc do wykorzystania niewiedzy lub nieświadomości powoda i ukształtowania stosunku prawnego z naruszeniem zasady równości stron. Postępowanie takie obiektywnie rzecz biorąc musi być ocenione jako nieuczciwe, nierzetelne, sprzeczne z akceptowanymi standardami działania. Nadto pozwany nie wykazał wysokości realnie poniesionych kosztów, które zostały pobrane od powoda.

Stanowiło to podstawę do uznania, na podstawie art. 385 k.c., za abuzywne kwestionowanych przez powoda postanowień OWU. Konsekwencją tego był brak związania nimi powoda. W świetle art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. rodziło to obowiązek zwrotu świadczeń zatrzymanych przez pozwaną na ich podstawie.

Dlatego Sąd Rejonowy uznał roszczenie pozwu za zasadne w całości.

Jako podstawę orzeczenia o odsetkach powołał art. 481 k.c.

O kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi pozwanego, przy braku podstaw do uwzględnienia wniosku pełnomocnika powoda do zasądzenia kosztów zastępstwa prawnego w podwójnej wysokości. Sąd Rejonowy ocenił, że stopień skomplikowania sprawy i nakład pracy pełnomocnika powoda nie wykracza ponad przeciętne. Nadto Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że pełnomocnik powoda specjalizuje się w prowadzeniu spraw tego samego rodzaju, a składane przez niego pozwy i pisma procesowe stanowią w znacznej mierze powielenie tej samej argumentacji.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana zarzucając:

- błędne ustalenia, że pobrana przez pozwaną opłata za zawarcie wynikająca z §27 ust 3 pkt 1 i 2 OWU wynosiła 5.666,99 zł, gdy opłata wynikająca z §27 ust 3 pkt 1 owu wyniosła 4.055 zł, zaś wynikająca z §27 ust 3 pkt 2 OWU wynosiła 259,20 zł oraz, że możliwa jest łączna ocena postanowień umowy ubezpieczenia dotyczących różnych rodzajów opłat, gdy każda z opłat powinna być oceniana indywidualnie;

- naruszenie art. 118, 120, 123 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, gdy opłaty za zawarcie z 1 września 2005 roku, 1 września 2006 roku i 1 września 2007 roku pobrane zostały na 10 lat przed wytoczeniem powództwa;

- naruszenie art. 233§1 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że pozwana przekazała powodowi nierzetelne informacje wykorzystując niewiedzę i brak doświadczenia życiowego oraz przez uznanie, że postanowienia umowne są nieczytelne i skomplikowane;

- naruszenie art. 5 k.c. w zw. z art. 26 ust 4 ustawy z 11 września 2015 roku o działalności ubezpieczeniowej poprzez jej niezastosowanie, gdy opłata za wykup wynosiła 4% wartości rachunku na dzień rozwiązania umowy ubezpieczenia, a więc mieściła się w granicach dopuszczalnych tą ustawą,

- naruszenie art. 385<sup>1</sup>§1 i §2 k.c. oraz 385<sup>3</sup> k.c. poprzez ich błędne uznanie, że postanowienia OWU dotyczące opłaty za zawarcie i za wykup są abuzywne i nie wiążą stron, podczas gdy nie naruszają dobrych obyczajów i nie naruszają w sposób rażący interesu konsumenta.

Domagała się nadto przeprowadzenia dowodu z odpisu wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku Białej z 14 marca 2019 roku, sygn. akt II Ca 97/19 celem wykazania, że roszczenie pozwu jest przedawnione w zakresie dotyczącym opłat pobranych w latach 2005-2007.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie przypomnieć należy poglądy orzecznictwa wskazujące, że sąd rozpoznający apelację powinien odnieść się do wszystkich tych zdarzeń i zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogły spowodować skutki materialnoprawne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2018 roku, V CSK 292/17, LEX 2641043).

W konsekwencji nie jest bezwzględnym warunkiem prawidłowego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji odniesienie się do każdego z zarzutów podniesionych w apelacji. Z ustanowionego w art. 378§1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika bowiem konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu apelacji. Za wystraszające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 marca 2018 roku, II PK 120/17, Lex nr 2488061).

Sytuacja taka zachodziła w rozpoznawanej sprawie zważywszy na wzajemnie powiązanie poszczególnych zarzutów apelacji strony pozwanej, która także w znacznej części pod pozorem stawiania zarzutów dotyczących trafności ustaleń faktycznych, w tym stosowania art. 233§1 k.p.c., w istocie kwestionowała prawidłowość zastosowania norm prawa materialnego, to jest tego jakie konsekwencje prawne wynikają z określonych faktów.

Jeżeli zatem chodzi o poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, to brak było podstaw do podważania ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy. Znajdowały one bowiem potwierdzenie w złożonych do akt dokumentach. W zakresie dotyczącym daty i warunków zawarcia umowy oraz literalnego brzmienia dokumentów kształtujących jej treść, wysokości środków wpłaconych przez powoda (14.090,10 zł), wartości rachunku powoda w dniu wypowiedzenia umowy (6.668,75 zł) i środków zwróconych mu po rozwiązaniu umowy (6.402), nie były kwestionowane w postępowaniu odwoławczym. Nie zostały też skutecznie podważone ustalenia sądu pierwszej instancji dotyczące treści oświadczeń jakie złożył powodowi przedstawiciel pozwanej przed zawarciem umowy. Wynikały one bowiem z zeznań powoda, których mocy dowodowej pozwana nie zakwestionowała w apelacji.

Wobec tego Sąd Okręgowy uznał te ustalenia za własne, co czyniło zbędnym ich powielanie.

Trafnie jednak zarzucała pozwana, że Sąd Rejonowy nie określił prawidłowo wysokości spornych w sprawie należności. W tym zakresie doprecyzowania wymagało zatem, że z tytułu opłaty likwidacyjnej na podstawie §30 OWU pozwana pobrała od powoda 266,75 zł. Nadto w trakcie obowiązywania umowy pozwana pobrała od powoda 5.666,99 zł na co złożyły się: koszty zawarcia umowy ustalone na podstawie §27 ust 3 pkt 1 OWU w wysokości 4.050,02 zł (pobrane w 3 ratach między 1 września 2005 roku, a 1 września 2007 roku); koszty zawarcia umowy ustalone na podstawie §27 ust 3 pkt 2 OWU w wysokości 563,60 zł (pobierane od 1 września 2005 roku, do 11 października 2016 roku); koszty związane z nabyciem jednostek uczestnictwa na podstawie §31 OWU w wysokości 189,83 zł; koszty administracyjne na podstawie §27 ust 4 OWU w wysokości 863,54 zł. Wartości te Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zestawień załączonych do pisma pozwanej z 11 lutego 2019 roku (k. 116-117) (których rzetelności powód nie kwestionował) oraz na podstawie pisma pozwanej z 14 grudnia 2017 roku (k. 19) złożonego przez samego powoda.

Mając na względzie te dodatkowe ustalenia oraz treść żądania pozwu Sąd Okręgowy ocenił, że przedmiotem dalszych rozważań uczynić należało zasadność zwrotu przez pozwaną 4.880,37 zł, to jest sumy pobranych kosztów zawarcia umowy (4.050,02 + 563,60) oraz opłaty likwidacyjnej (266,75 zł). Powód, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, nie podważał bowiem prawidłowości pobrania opłat innych niż wynikających z §27 ust 1-3, §30 ust 1-3 wraz z tabelą nr 1 i ust 7, a także §33 ust 1 OWU. Te zaś dotyczyły właśnie kosztów zawarcia umowy i opłaty likwidacyjnej. Powód nie kwestionował natomiast ani bezpośrednio ani pośrednio zapisów §27 ust 4 i 31 OWU dotyczących pobierania kosztów administracyjnych i kosztów nabycia jednostek uczestnictwa. Nie wskazywał bowiem wprost na ich abuzywność jak i nie twierdził, że pozwana pozbawiona było możliwości obciążania powoda ustalonymi na ich podstawie kosztami.

W tym aspekcie, odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy miał na względzie, że orzecznictwo Sądu Najwyższego jednoznacznie wyjaśniło, iż roszczenia o wypłatę należności umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym przedawniają się w terminie określonym na podstawie art. 118 k.c. (por. uchwały Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 2018 roku, III CZP 13/18, III CZP 20/18 i III CZP 22/18).

Takiej wykładni nie podważała pozwana. Zarzucała natomiast, że roszczenie dotyczące opłat za zawarcie umowy, pobranych w okresie od 1 września 2005 roku do 1 lipca 2007 roku było przedawnione z tej przyczyny, że od ich pobrania do wniesienia pozwu upłynął okres 10 letniego przedawnienia.

W sprawie spornym pozostawało zatem od jakiej daty liczyć bieg terminu przedawnienia. Rozwiązanie tego problemu sprowadzało się do wykładni art. 120§1 k.c. Przepis ten stanowi, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Odwołując się ponownie do poglądów orzecznictwa wskazać trzeba, że w okolicznościach, o których mowa w art. 120 § 1 zd. 2 k.c., datę początku biegu przedawnienia określa się przez dodanie do daty zawarcia umowy najkrótszego czasu, jaki w konkretnych okolicznościach był potrzebny wierzycielowi dla dokonania wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania, oraz czasu, jaki jest potrzebny dłużnikowi, działającemu z należytą starannością, aby mógł spełnić świadczenie wykonując to zobowiązanie. Przy ocenie przedawnienia roszczeń z tytułu zwrotu świadczenia wzajemnego wynikającego z umowy uznanej za nieważną należy uwzględnić zachowanie stron zmierzające do wykonania zobowiązań wzajemnych i dopóki ten stan respektują trudno mówić o wymagalności roszczeń. Określenie chwili początkowej biegu przedawnienia zależy zatem od wielu okoliczności, zwłaszcza od rodzaju świadczenia. Nie może więc być określone abstrakcyjnie, a jedynie indywidualnie dla każdego konkretnego zobowiązania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2009 roku, II CSK 625/08, LEX nr 520070 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 czerwca 2019 roku, V ACa 30/19, Lex 2707271)

Odnosząc te założenia do okoliczności sprawy istotnym było, że przez cały czas obowiązywania umowy nie była kwestionowana ważność zapisów, które zostały podważone dopiero po jej rozwiązaniu. Strony były zatem gotowe tą umowę wykonywać zgodnie z jej literalnym brzmieniem. Podważenie przez powoda zasadności dokonywanych obciążeń nastąpiło dopiero po wypłacie bezspornej części środków, gdy okazało się, że zakładany przez powoda inwestycyjny cel umowy nie został osiągnięty.

Uprawniało to do konkluzji, w myśl której dla wymagalności spornego świadczenia nie miała znaczenia data pobrania opłat przez pozwaną, lecz data rozwiązania umowy. Wtedy bowiem, po ustaleniu wyniku finansowego umowy, ustał stan, w którym strony były zgodne co do jej dalszego realizowania, a powód w sposób wymierny przekonał się o braku perspektyw odzyskania zainwestowanego kapitału.

Sporne roszczenia nie były zatem przedawnione. Wszak od rozwiązania umowy do wytoczenia powództwa nie upłynął 10 - letni okres przedawnienia.

Tutejszy Sąd Okręgowy nie podzielił więc wniosków zawartych w załączonym do apelacji orzeczeniu. Wniosek o przeprowadzenie dowodu z odpisu tegoż wyroku podlegał nadto oddaleniu. Postulowany dowód nie służył bowiem ustaleniu okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.), lecz dotyczył oceny prawnej wyrażonej przez inny sąd w sprawie o zbliżonym stanie faktycznym.

W kontekście prawidłowości zastosowania art. 385<sup>1</sup>§1 i 2 k.c. i art. 385<sup>3</sup> k.c. należy zauważyć, że rażące naruszenie interesów konsumenta to nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, zaś działanie wbrew dobremu obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04, LEX 159111).

Co też istotne, w orzecznictwie zakwestionowana została możliwość obciążania ubezpieczającego takimi opłatami, których charakter, funkcja oraz mechanizm ustalania nie zostały w ogólnych warunkach umowy wyjaśnione, uznając to za okoliczność o kardynalnym znaczeniu dla oceny niedozwolonego charakteru tego postanowienia

w świetle art. 385<sup>1</sup>§1 k.c. Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę na doniosłe znaczenie aspektu informacyjnego ze względu na nadal niezadawalający poziom wiedzy i świadomości prawnej konsumentów jako słabszej w stosunku do profesjonalnego kontrahenta strony stosunku zobowiązaniowego, uznając, że wyjaśnienie konsumentowi w postanowieniach ogólnych warunków umów przyczyn zatrzymywania przez ubezpieczyciela określonej części przekazywanych mu do inwestowania środków, pozwoliłoby ubezpieczającemu realnie ocenić wszystkie aspekty proponowanej przez pośrednika umowy ubezpieczenia i ocenić, czy zawarcie umowy jest dla konsumenta rzeczywiście korzystne, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mogą nastąpić w przyszłości i skłonić go do ewentualnego wcześniejszego rozwiązania tej umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 roku, I CSK 149/13, OSNC 2014/10/103).

Zważywszy na dysproporcję między przeciętnym konsumentem, a fachowym przedsiębiorcą działającym na rynku kapitałowym, omawiany obowiązek informacyjny powinien być realizowany w sposób należyty, a więc szczegółowy lecz zrozumiały, nie zaś poprzez odwołanie do ogólnych niedookreślonych zwrotów, czy nieostrych pojęć. Dopiero to pozwala konsumentowi na dokonanie obiektywnej oceny, czy uzasadnione jest nałożenie na niego ciężaru finansowego, który jest nieekwiwalentny.

Istotne znaczenie ma też ustalenie, czy kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, LEX nr 2626330 oraz uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2).

Konkludując, zapisy ogólnych warunków umów zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami powinny być sformułowane tak, aby pozwalały na weryfikację czy określone świadczenie konsumenta jest ekwiwalentne.

Co się zatem tyczy pobieranych przez pozwaną na podstawie §27 ust 1 – 3 OWU opłat za zawarcie umowy, to żaden z pozostałych zapisów tychże warunków nie pozwalał na ustalenie jakie konkretnie koszty ponoszone są przez pozwaną w związku z zawarciem umowy i dlaczego w pierwszych trzech latach jej obowiązywania pochłaniają one znaczną część składki, przez co alokacji ulega niewielka wartość przekazywanych przez konsumenta środków, a w konsekwencji znacznie ograniczona jest w tym czasie możliwość realizacji najistotniejszego dla niego, inwestycyjnego celu umowy. Brak też wyjaśnień z jakiej przyczyny zachodzi konieczność ich pobrania niezależnie od pobierania przez przedsiębiorcę innych opłat w toku realizacji umowy. Nadto trudno zakładać, aby w drodze negocjacji indywidualnych, konsument przyjął na siebie obowiązek finansowania kosztów działalności przedsiębiorcy, zwłaszcza z pierwszych wpłat na poczet długoterminowej umowy inwestycyjnej.

W świetle powyższych założeń zapisy §27 ust 1 i 3 OWU w części stanowiącej podstawę obciążenia powoda kosztami zawarcia umowy ubezpieczenia, nie spełniał przedstawionych wymogów, a tym samym wypełniało kryterium abuzywności. Wyłączało to zarazem prawo do zatrzymania wszystkich pobranych na jego podstawie sum w całym okresie obowiązywania umowy. Wszak skutkiem abuzywności było wyeliminowanie spornego postanowienia umownego, przez co wszelkie pobrane tym tytułem przez pozwaną świadczenia ocenić należało jako nienależne i podlegające zwrotowi na zasadzie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Jak ustalono, wyniosły one łącznie 4.613,62 zł.

Odsetki od tej należności podlegały zasądzeniu zgodnie z żądaniem pozwu, na podstawie art. 481§1 k.c., od dnia 6 stycznia 2018 roku, kiedy to bezspornie upłynął określony w wezwaniu do zapłaty z 19 grudnia 2017 roku, termin spełnienia świadczenia określonego co do wysokości.

Nie zachodziły natomiast podstawy do uznania, aby pobranie przez pozwaną opłaty likwidacyjnej nastąpiło w oparciu o regulację sprzeczną z zasadami uczciwego obrotu. Już sama wartość tej opłaty (266,75 zł) w porównaniu do wartości rachunku powoda, wynoszącej w dacie rozwiązania umowy 6.668,75 zł przemawiała przeciwko uznaniu aby obciążenie

nią powoda rażąco naruszała jego prawa i obowiązki w rozumieniu art. 385<sup>1</sup>k.c. Wniosek ten jest tak oczywisty, że nie wymaga szerszych rozważań. Opłata likwidacyjna nie została zatem pobrana na podstawie zapisu, który możnaby oceniać jako abuzywny, natomiast dalsze kwoty (tj. opłaty administracyjne - 863,54 zł i opłaty za nabycie jednostek uczestnictwa - 189,83 zł) dopełniające sumę określoną w pozwie na 5.933,34 zł, pobrane zostały na podstawie postanowień §27 ust 4 jak i §31 OWU, co do których powód nie zgłosił żądania uznania ich za abuzywne, nie formułował też twierdzeń aby pozwana nie była uprawniona do zatrzymania tych konkretnych opłat.

Z tych też względów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok, ja w punkcie 1 a i b sentencji, a to na podstawie art. 386§1 k.p.c. Konsekwencją tej zmiany musiała być zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu, które podlegały stosunkowemu rozliczeniu na zasadzie art. 100 k.p.c. przy uwzględnieniu, że powód utrzymał się ze swoim żądaniem w 78% zaś pozwana w 22%.

Koszty postępowania pierwszoinstancyjnego wyniosły łącznie 3.867 zł. Po stronie powoda było to 2.067 zł obejmujące opłatę od pozwu (250 zł), opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej (1.800 zł) na podstawie §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.). Z kolei po stronie pozwanej było to 1.800 zł jako równowartość wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej ustalonej na podstawie §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.). Z łącznej kwoty kosztów sporu powoda obciążało 851 zł (22%), natomiast pozwaną 3.016 zł (78%). Na rzecz powoda należało zatem zasądzić różnicę między kosztami poniesionymi, a obciążającymi strony tj. 1.216 zł (2.067- 851, 3.016-1.800).

Dlatego Sąd Okręgowy orzekł jak punkcie 1c sentencji, na podstawie art. 386§1 k.p.c.

W pozostałej części apelacja pozwanej podlegała oddaleniu zgodnie z art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na tożsamej podstawie z art. 100 k.p.c., uwzględniając, że wyrok był zaskarżony w całości, a więc zakres w jakim strony utrzymały się ze swoimi żądaniami w postępowaniu odwoławczym był taki sam jak w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Koszty postępowania odwoławczego wyniosły łącznie 2.050 zł. Po stronie powoda było to 900 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej na podstawie §2 pkt 4 w zw. z §10 ust 1 cytowanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie. Z kolei po stronie pozwanej było to 1.150 zł jako równowartość wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej ustalonej na podstawie §2 pkt 4 w zw. z §10 ust 1 cytowanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Z łącznej kwoty kosztów postępowania odwoławczego powoda obciążało 451 zł (22%), natomiast pozwaną 1.599 zł (78%). Na rzecz powoda należało zatem zasądzić różnicę między kosztami poniesionymi, a obciążającymi strony, tj. 449 zł. (900-451 i (...) -1150)

SSO Marcin Rak